

5. Spotkania z Jezusem w związku z Jego wjazdem do Jerozolimy (Mt 21,1-22)

Kończy się Jezusowa podróż do Jerozolimy. Nauczyciel wraz z uczniami dochodzi do Betfage na Górze Oliwnej. Stąd Jezus wysyła dwóch z nich do pobliskiej wsi, prawdopodobnie do Betanii, w celu przyprowadzenia Mu napotkanej tam oślicy ze źrebięciem (Mt 21,1-2). W przypadku zastrzeżeń kogokolwiek, mieli tłumaczyć się, że to „Pan ich potrzebuje” (w. 3). Do tych poleceń Mateusz dołącza cytaty z Za 9,9 wprowadzony słowami z Iz 62,11: „Powiedźcie Córce Syjońskiej” (ww. 4-5). Obydwaj prorocy zapowiadali przybycie mesjańskiego króla pokoju i wzywali do jego radosnego powitania. Gdy uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, nastąpił Jego uroczysty wjazd do Jerozolimy (ww. 6-7). Towarzyszył Mu wielki tłum pielgrzymów, którzy odczytali mesjański charakter wjazdu Jezusa, jaki zapowiadali prorocy. Świadczą o tym ich gesty kładzenia na drodze przed Jezusem swoich płaszczy i odciętych gałązek z drzew oraz głośno wypowiedzana aklamacja z Ps 118,25-26 (ww. 8-9). Na wjazd Jezusa miasto zareagowało jednak wstrząsem, o czym świadczy pytanie, jakie zadawali sobie mieszkańcy: „Kto to jest?”. A tłumy towarzyszące Jezusowi odpowiadały, że jest to Jezus, prorok z Nazaretu (ww. 10-11).

Jezus po wejściu na teren świątyni znalazł się na dziedzińcu dla pogan, gdzie sprzedawano zwierzęta składane na ofiarę i wymieniano pieniądze przeznaczone na podatek świątynny. Widząc to wszystko, Jezus usunął sprzedających i kupujących oraz zdemolował ich miejsca (w. 12). A w uzasadnieniu swego czynu, Jezus powołał się na słowa z Iz 56,7 i Jr 7,11, mówiące, że dom Boży winien być miejscem modlitwy, a nie schronieniem dla czyniących zło (w. 13). On sam dał temu przykład, uzdrawiając niewidomych i chorych, którzy do Niego podeszli (w. 14). Jednak arcykapłani i uczeni w Piśmie w rewanżu za czyn Jezusa, widząc Jego cuda i słysząc okrzyki dzieci na Jego cześć: „Hosanna Synowi Dawida”, zareagowali oburzeniem (w. 15). A od Jezusa chcieli, aby ustosunkował się do wołania dzieci pod Jego adresem. On zaś odesłał ich do słów z Ps 8,3 mówiących o chwale oddawanej Bogu przez usta dzieci i niemowląt (w. 16). Po tej odpowiedzi Jezus pozostawił swoich przeciwników i udał się na noc do Betanii, z pewnością do domu Marii, Marty i Łazarza (w. 17).

Po przenocowaniu w Betanii, rankiem dnia następnego, w drodze do Jerozolimy Jezus odczuł głód (w.18). Stojący przy drodze figowiec z dala wydawał się mieć owoce do jedzenia. Jednak gdy Jezus podeszedł bliżej, okazało się, że nie ma na nim żadnego owocu, tylko same liście. Wówczas Jezus wypowiedział złorzeczenie: „Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie

owoc”. Skutek złorzeczenia był natychmiastowy, gdyż figowiec natychmiast usechł (w. 19). W tym przypadku nieurodzajność drzewa symbolizuje nieurodzajność duchową Izraela, a jego uschnięcie sugeruje jego odrzucenie i ustanowienie nowego ludu Bożego, choć w tekście nie jest to wprost powiedziane. Natychmiastowy skutek Jezusowego złorzeczenia wywołuje zdumienie i pytanie uczniów, dlaczego tak szybko doszło do uschnięcia drzewa (w. 20). W odpowiedzi na ich pytanie w uroczysty sposób Jezus ogłasza, że taki cud, jaki zobaczyli, a nawet większy od niego, możliwy jest dzięki mocnej wierze (w. 21). To od niej zależy, czy prośby zanoszone do Boga na modlitwie zostaną wysłuchane (w. 22). Jednak modlący się nie mogą narzucać Bogu, w jaki sposób winien ich wysłuchać. Do nich należy jedynie wierzyć i ufać Bogu, otwierając się na Jego zbawczą odpowiedź.